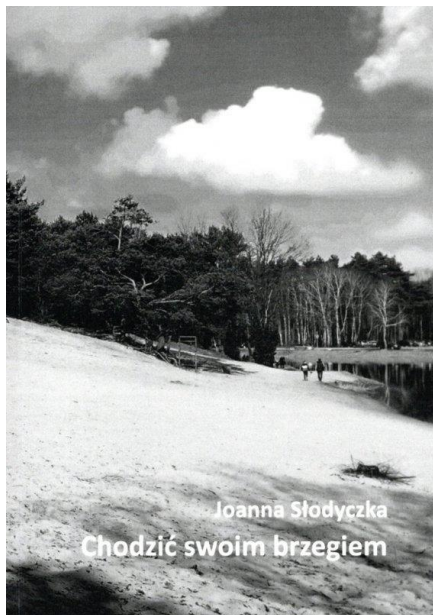


# Własną ścieżką przez życie

(Dokończenie ze strony 17)

Warto zwrócić uwagę na obecną w zbiorze krytykę, skierowaną do społeczeństwa, które zagubiło prawdziwe wartości. „Coraz chłodniejsza cisza” z wiersza „Zamarznięta szyba” sygnalizuje o wygasaniu uczuć, a związany z tym ból wynika nie z tego, co jest, ale z tego, za czym ono tęskni (czego mu brakuje). Czy „(...) bezwzględna amputacja / zainfekowanego kawałka duszy” na pewno pomoże tej i kolejnej populacji? Czy wirtualna rzeczywistość i zawieranie znajomości za pośrednictwem Internetu przyniesie ulgę? Joanna Słodyczka zwraca uwagę na konsekwencje spotkań online. Trafnie opisuje tę formę relacji jako powierzchowną i niepełną, ponieważ pozorna łatwość nawiązywania kontaktu jest w rzeczywistości źródłem głębokiej samotności, choć nad ludźmi „czuwa z kieliszkiem” dyżurny anioł smutku. Jak wiemy z życia, czasami ów anioł nie pozwoli sięgnąć po alkohol, ale... coraz częściej trunki stają się ucieczką.



W poezji Słodyczki istotne miejsce zajmują również rozważania nad wiarą i duchowością. A uściślając – źle rozumiana duchowość, w której „Duch wymyka się / wyjściem dla personelu”. Jest to jednocześnie upomnienie dla tych, którzy zapomnieli o fundamentalnych cnotach. Z drugiej strony poetka odwołuje się do refleksji z kościoła Wniebowzięcia NMP w Wilnie, gdzie „nakazano zapomnieć / uznać za niebycie” to miejsce, a modlitwa sprawiła inaczej. Wierni nie pozwolili na zamknięcie Domu Bożego, dlatego powrócił tam „(...) puls myśli wznoszonych do Boga”.

„Chodź swoimi brzegami” to zbiór, w który przypomina nam, że nawet w świecie

pędzącym ku nowoczesności warto odnaleźć własny brzeg – przystań, gdzie jest przestrzeń dla prawdy, bliskości z naturą oraz życia w wewnętrznej równowadze.

**Izabela Zubko**

Joanna Słodyczka, *Chodź swoimi brzegami*. Redakcja i projekt okładki: Andrzej Dębowski. Zdjęcia na I i IV stronie okładki: Andrzej Dębowski. Zdjęcie autorki na IV stronie okładki: Leszek Lisiecki. Wydawnictwo Autorskie Andrzej Dębowski, Żelów 2024, s. 44.

## Powrót w głąb siebie

### W „Powrocie do Jaskini” Andrzeja Mularczyka

Moje spotkania z poezją trudno nazwać dobrymi lub słabymi, wszak to bardzo subiektywne, co zaliczyć można do dobrej, bądź złej poezji. W mojej ocenie każdy tekst, który oddziałuje na czytelnika, jest po prostu dobry, bo jakąż inną ma być rola poezji, jak nie dotknięciem czyjejsz duszy, zachęceniem do myślenia, a nawet podjęciem konkretnych działań.

Spotkałam się ostatnio z takim słowem, które na mnie podziało. „Powrót do Jaskini” **Andrzeja J. Mularczyka** przeczytałam jednym haustem, a że znam osobiście autora, miałam nawet chwilowe podejrzenia, że skroił te wiersze dla mnie.

Andrzej J. Mularczyk – pisarz, poeta, felietonista, członek Wielkopolskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Na stałe osiadł w Ostrzeszowie, gdzie przez ostatnie lata tworzy swoją wyjątkową filozofię postrzegania życia, świata. Jest dobrym obserwatorem człowieka i tego, co z człowieczeństwem wiąże się nieodzownie. Zakochany w Herbercie i starożytnych filozofach zamyka świat swojej twórczości w znakach zapytania, dociekaniu sensu istnienia i funkcjonowania nie tylko jednostki ludzkiej.

Taki jest również „Powrót do Jaskini”. Autor, sam będąc podróżnikiem, zabiera czytelnika w swoistą podróż po sensie, sensach i bezsensach, tezach i zaprzeczeniach oraz niezgodzie na to, co w życiu napotkane. Można by się zastanawiać, czy takie filozoficzne przyglądanie się rzeczywistości jest dziś zasadne i potrzebne, szczególnie w świecie, który proponuje nam wszystko, co łatwe, miłe i przyjemne. Jednak, gdy przyjrzymy się głębi tekstów poety, dostrzeżemy nasze własne potrzeby w tym zakresie, często ukryte głęboko w siódmej szufladzie naszej duszy, zagłuszone przez wczorajsze doświadczenia i dzisiejszy zgiełk. Mularczyk bez ogródek zabiera nas do początku – jaskini – widząc w nim jedyne

możliwe rozwiązanie na powrót człowieka do sensu istnienia. To właśnie w pierwotnej prostocie widzi ratunek dla dzisiejszego świata. W jego ocenie świat – człowiek doszedł już do granic, których nie da się przekroczyć w sensie intelektualnym, uczuciowym i wszelakim...

#### Granice

*Chciał przekraczać granice  
ale one przekroczyły jego  
Dalej mieszka w jaskini czeka na światło  
Większość twierdzi że już z niej wyszedł  
na łąki pola porośnięte zbożem  
winnice pełne cukru i pieśzczoł wiatru*

*Wydadają się pozostawać w mrokach  
wyobrażeń i samozadowolenia*

*Zostanie w jaskini  
Zachłyśnie się ciemnością*

*Może w niej jest ratunek a nie w rakiemie  
pędzącej w kierunku czarnej dziury*

*Przecież ma ją obok*

W swoich wierszach poeta obnaża nasze ludzkie niedociągnięcia w dobie szeroko pojętego postępu. Warto tutaj zadać sobie pytanie, o jaki postęp chodzi. Bo przecież nie trzeba patrzeć zbyt głęboko, by dostrzec, że postęp i ewolucja nie idą w parze z rozwojem ludzkiej – pewnego rodzaju – duchowości, odrębności od reszty istnień. Postępujący komercjalizm na przemian z konsumpcjonizmem, które zabijają w nas resztki intelektu, wydają się w niedługim czasie zwyciężyć z naszą osobistą walkę o myśl. Autor jednak widzi nadzieję nawet w naszych najmniejszych drgnięciach człowieczeństwa, małych powrotach do istoty rzeczy, które mogą okazać się ratunkiem przed, zdawać by się mogło nieuchronnością...

#### Lodowiec

*Miłość  
wszyscy i wszędzie o niej mówią  
pojawia się na przystankach  
wzbija się w przestworza*

*Jest jak krew w żyłach  
przepływa przez mózg  
otwiera myśli  
spada na ręce nogi i głowę  
niczym strącenie do piekieł*

*Gdzieś w oddali bieguna  
świat zagrożony  
mimo tysięcy drobnych miłości  
kropla po kropli  
roztopia lodowce*

*Cała nadzieja  
że jesteśmy z wody*

Andrzej J. Mularczyk sam o sobie mówi, że jest utopistą. Nie można więc się dziwić, że jego twórczość będzie z natury buntować się przeciw najmniej oczekiwanym rzeczywistościom, czy też poszukiwać odpowiedzi przy